

Zapomniana wartość pokoju

4 czerwca 2023

Człowiek jest częstką ludzkości i zarazem częstką kosmosu. W epoce starożytności, w której należy odnajdywać korzenie kultury europejskiej, stoicy sformułowali ideę braterstwa, wiążąc ją ze światowym pokojem.

Pogląd ten rozwinął w XVIII wieku Immanuel Kant, wyjaśniając, że należy domagać się zaprzestania zbrojeń, by chronić człowieka jako wartość najwyższą. Wyjaśniał, że należy zaprzestać produkowania broni, bo jej nadmiar lub przestarzałość skłania do prowadzenia wojny jako najtańszego sposobu zniszczenia już niepotrzebnego uzbrojenia. Filozof ten pojmował człowieka jako cel sam w sobie, wykazując, że każda wojna sprowadza człowieka do roli środka, bowiem jej celem jest pokonanie przeciwnika. Ażeby człowiek był traktowany jako wartość najwyższa, niezbędny jest do tego trwały pokój. Kant podobnie jak stoicy uważał, że w przyszłości powinno powstać jedno państwo na Ziemi.

Wartość pokoju wyrażana przez wielu mędrców, w tym niedocenianego filozofa Edwarda Abramowskiego (mistrza Stefana Żeromskiego) została wyrugowana w Polsce, w XXI wieku w związku z epoką neoliberalizmu ekonomicznego. Jak wiadomo, mocą politycznych decyzji – a nie rzekomo obiektywnych praw rynku – neokapitalizm został wprowadzony w Polsce po 1989 roku. A wraz z nim rozpoczęła się epoka militarizmu i nastąpiła zmiana w edukacji. Mianowicie, nie wychowuje się już młodzieży szkolnej i akademickiej w duchu pokoju. Towarzyszy temu przekazywanie publicznych pieniędzy przede wszystkim na cele wojskowe.

Młode pokolenie wzrasta u nas w atmosferze nienawiści do wskazywanych im wrogów i w przekonaniu, że wojny są stanem naturalnym. Przemiłcza się to, że występowanie wojen w poszczególnych epokach nie jest dowodem tego, że muszą one

towarzyszyć ludzkości. Prawa człowieka, ich konwencje, powinny prowadzić do wniosku, że warunkiem ich realizacji jest stan pokoju.

Edukacja instytucjonalna oraz pozainstytucjonalna, szczególnie medialna, powinna szerzyć krytykę militarizmu, ponieważ zagraża on prawom człowieka, a nawet istnieniu ludzkości. Pilna jest zmiana świadomości dziś żyjącego społeczeństwa. Wiele przeszkód napotyka się na tej drodze, łącznie z językiem wojskowym, który został przeniesiony do systemu edukacji, by wymienić jako przykład „strategia w edukacji”. Ponadto siła pieniędzy w XXI wieku zepchnęła na margines siłę oddziaływania ideałów. A trzeba pamiętać, że handel bronią, a przede wszystkim prowadzenie wojen, służy szybkiemu bogaceniu się małej grupy osób decydującej o losach państw. Dawniej ideały jednoczyły świat. Dziś jednoczą świat koncerny, głównie zbrojeniowe oraz farmaceutyczne, które wzbogacają się na wojnach.

W kulturze europejskiej utrwalone jest stwierdzenie pochodzące ze starożytności: jeśli chcesz pokoju – szykuj się do wojny. Traktuje się zbrojenia jako oczywiste. A one w konsekwencji prowadzą do wojny. Zabijanie na wojnach jest uznawane za czyn bohaterski. Zabijanie w czasie pokoju prowadzi do więzienia.

Interesujące, że w czasach Polski Ludowej marksiści i Stowarzyszenie PAX zgodnie kształtowali społeczeństwo w duchu pokoju. Różnice światopoglądowe nie przeszkadzały w tym. Filozofowie chrześcijańscy uznawali wówczas pogląd św. Augustyna, który utrwalił w myśli katolickiej koncepcję wojen sprawiedliwych, czyli obronnych oraz religijnych. Mimo nakazywanej miłości bliźniego i zakazu zabijania, sformułowanego w „Dekalogu”, pogląd ten przetrwał do czasu pontyfikatu papieża Franciszka. Oceniał on ostatnio każdą wojnę za bezwzględne zło.

Neoliberalizm ekonomiczny, czyli neokapitalizm, jako wartość nadrzędną wskazuje wartości materialne. Żyjąc w tej epoce,

godzimy się jako społeczeństwo na militarizm i zarazem na wyrugowanie z edukacji idei trwałego pokoju. Ruchy pacyfistyczne w Polsce zaznaczyły się po raz ostatni na początku XXI wieku. Były to manifestacje skierowane przeciwko Stanom Zjednoczonym w związku z wojną w Iraku. Utworzone przeze mnie w tamtym czasie Pacyfistyczne Stowarzyszenie liczy zaledwie kilkadziesiąt osób i w perspektywie nie stanie się zapewne bardziej liczne.

Pokój w kulturze europejskiej jest wartością zepchniętą na daleki plan. Do dobrego tonu należy mówienie o pokoju i bycie jego zwolennikiem. Stąd powstały dziwne pojęcia w rodzaju: pacyfizm umiarkowany, czy na przykład pacyfizm radykalny. Dlatego też politycy nazywają wojny niesieniem pokoju czy wprowadzaniem demokracji lub zwalczaniem terroryzmu, mimo że drogą tą niemożliwe jest wyeliminowanie terroryzmu z naszego życia. Natomiast wiadomo, że militarizm i brak oporu wobec niego prowadzi do następującej sytuacji: albo pokój, albo zagłada. Pisałam kilkakrotnie o tym, że ludzkości grozi pokój cmentarny.

Wśród praw człowieka wymienia się prawa, które wojna bezwzględnie niszczy. Najogólniej można je określić jako dobra kulturowe. Warto zwrócić uwagę na to, że ich tworzenie, to właściwość zespolona tylko i wyłącznie z człowiekiem. A więc w czasie wojen ginie człowiek i niszczy to, co jest rezultatem niepowtarzalnie ludzkiej właściwości.

Problem zawiera się w tym, że chętniej akcentowane są wartości antagonizujące ludzkość niż scalające ją. Trudno jest pobudzić umysły i działania w kierunku wartości pozytywnych. Wizja wroga dzieli, ale jednocześnie cementuje przeciwko komuś, skłaniając do wojen. Wartość braterstwa trudno jest zaszcześcić społeczeństwom. Idea miłości bliźniego, sprzeczna z militaryzmem i prowadzeniem wojen, pozostaje niezrealizowana. Sprzyja temu bierność jako cecha ludzkiej natury oraz przeświadczenie, że nie można zmienić biegu dziejów ludzkości. Nie rozwija się nieuruchomionych wciąż pozytywnych możliwości

tkwiących w człowieku. Świat urzeczywistniony nie jest jedynym możliwym światem. Należy podjąć trud budowania rzeczywistości na miarę tęsknot człowieka. Jedną z nich jest istnienie w stanie trwałego pokoju.

Autorstwo: prof. Maria Szyszkowska

Źródło: MyslPolska.info